KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 15 (27) Sierpnia 1858 Roku. № 225. Jutro, Śgo Augustyna B.

Jutro w Kościele XX. Augustjanów, przypada Odpust na cześć Śgo Augustyna Biskupa, Wielkiego Doktora Kościoła i Patryarchy Zakonów. Nabożeństwo odprawiać się będzie zwykłym obrzędem Kościoła. Celebrować będą XX. Bernardyni.

Pojutrze w Kościele XX. Augustjanów, przypada doroczna Uroczystość N. MARJI Panny *Pocieszenia*, która obchodzoną będzie przez całą oktawę z Odpustem zupełnym, Kazaniami i Processjami. W pierwszy dzień po Nieszporach udzielona będzie Benedykcja Papiezka. Celebrować będą XX. Reformaci.

Pojutrze w Kościele Archy-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, przypada doroczny Odpust Ścięcie Śgo Jana.

Jutro, jako w Uroczystość Śgo Augustyna, odbywać się będzie w Kościele PP. Wizytek (uprzywilejowane dla Bractwa N. Serca P. JEZUSOWEGO), Nabożeństwo Odpustowe dopołudniowe, to jest bez Nieszporów.

Z powodu ukończonej restauracji Kościoła XX. Reformatów, Nabożeństwo w tymże Kościele w następującą Niedzielę odbywać się zacznie.

Nowiny Dworu.— *Z Petersburga.* — W d. 3 (15) b. m., Xiążę *d'Ossuna i del Infantado*, nowo-zawierzytelniony w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego, N. Królowej Imci Katolickiej, przy Dworze Cesarskim, miał zaszczyt być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI i złożyć swe listy wierzytelne.

Bezpośrednio potem Xiążę *d'Ossuna i del Infantado*, miał zaszczyt być przedstawiony N. CESARZOWEJ MARJI ALEXANDRÓWNIE i N. CESARZOWEJ ALEXANDRZE FEDORÓWNIE.

W d. 2 (14) b. m., o godz: 7ej wieczorem, Ich Cesarskie Wysokości Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz i Wielka Xiężna Olga Fedorówna, wyjechali z Moskwy traktem do Krymu.

Jutro Rocznica Urodzin J. C. W. Wielkiej Xiężnej Katarzyny Michałówny.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA MARJA ALEXANDRÓWNA, rozpatrzywszy sprawozdanie Mińskiego Towarzystwa Dobroczynności za r. 1857, i pragnąc przyłożyć się do pomyślności tego ustanowienia, Najłaskawiej raczyła przeznaczyć z własnych summ, na rzecz Towarzystwa, po 150 rs. corocznie ofiary.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JW. Zarządzającego Służbą Cywilną, Najmiłościwiej dozwolić raczył znajdującemu się we Francji wychodźcy Polskiemu, Ernestowi *Jungowskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Ukazu Najwyższego z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Ukazem Najwyższym na d. 1 (13) Lipca r. b. wydanym, raczył Najłaskawiej Barbarę *Kołaczkównę*, za podpalenie, na karę dożywotniego warownego więzienia skazaną, a Ukazem Najwyższym z d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1845 r., karę tę na 20-letnie więzienie warowne zamienioną sobie mającą, uwolnić od reszty kary.

Przez Ukaz Cesarski, do Kapituły Orderów, Najłaskawiej mianowani zostali, Kawalerami Orderu Śgo Stanisława kl: II, Pomocnik Starszego Urzędnika Komissji do rewizji i ułożenia Praw Królestwa Polskiego, Radca Kollegjalny *Hube*; Marszałek Powiatowy Lucyński Pułkownik Gwardji *Szadurski*; i Radca Kollegjalny *Sobieszczański*, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Ministrze Spraw Wewnętrznych.

Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, Minister Rezydent przy Dworach Wielkiego Xięcia Hesskiego, Elektora Hesskiego i Xięcia Nassauskiego, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan *Łabęcki*, mianowany został Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym przy Związku Szwajcarskim.

Przez Rozkaz Cesarski, Szambelan, Rzeczywisty Radca Stanu Xiążę *Meszczerski*, mianowany został p. o. Mistrza Dworu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnej Katarzyny Michałówny, z uwolnieniem z Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Przy Ukazie Rządzącego Senatu Departamentu 1go, z d. 24 Lipca, podany został do powszechnej wiadomości Traktat handlu i żeglugi, zawarty między Rossją i Belgją 28 Maja (9 Czerwca) 1858 r., ratyfikowany przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA 11 Czerwca tegoż roku.

Z Petersburga, 5 (17) Sierpnia.

Za staraniem niektórych tutejszych Właścicieli ogrodów i miłośników ogrodnictwa, P. Minister dóbr Państwa czynił do Komitetu Panów Ministrów przedstawienie o dozwolenie założenia w St. Petersburgu Rossyjskiego Towarzystwa ogrodnictwa. NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie ze zdaniem Komitetu PP. Ministrów, Najwyżej zezwolił na utworzenie pomienionego Towarzystwa i na przyjęcie przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, godności Orędownika tegoż Towarzystwa. Przytem dnia 25go Czerwca r. b., Ustawa Towarzystwa Najwyżej rozpatrzoną i zatwierdzoną została.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Antoniego *Kleczyńskiego*, b. Wójta Gminy Boryszewo w Pcie Płockim; tudzież P. *Szoppego*, b. Dzierżawcę dóbr Sanniki w Pcie Gostyńskim położonych, ażeby w interesach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazali.

JW. Jenerał-Major *Smolikowski*, Naczelnik XIIIgo Okręgu Komunikacji Dróg i Mostów, powrócił z Karlsbad.

Jutro, jako w wigilję imienin ś. p. Jana *Ossakowskiego*, w Kościele PANNY MARJI, o godz: 11tej z rana, odbędzie się żałobna Wotywa; na którą, pozostała w ciężkim smutku Żona, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, najuprzejmiej zaprasza.

Naczelnik Powiatu Warszawskiego, otrzymawszy wiadomość, że na trakcie pomiędzy miastami Sękocinem i Tarczynem, spełniane bywały liczne drobne kradzieże i że w Gminie Ojrzanów, od traktu o kilka werst położonej, u jednego z tamecznych owczarzy, odbywają się nocne schadzki, i często sam nocną porą wydala się z domu, że żona innego sługi dworskiego ubiera się nad stan, i że ludzi tych, wszyscy mieszkańcy mają w podejrzeniu, zarządził rewizją tak u tych, o których daną była wiadomość, jak i u tych, na których, z pierwszego badania najmniejsze podać mogło podejrzenie. Szybkie i sprężyste działanie nie pozostało bez skutku. Wykryto bowiem nietylko mnóstwo różnorodnych przedmiotów z kradzieży, lecz i sprawców którzy nie jednej lecz kilku wiosek tamecznej okolicy byli mieszkańcami, i ścisły między sobą utrzymywali związek. Między rzeczami odzyskanemi znajdują się tużurki, spodnie, kamizelki, bielizna męzka i damska lubo w małej liczbie, mantyla, czepki, futro damskie, kapelusz ryżowy męzki, pończochy i pończoszki nieużywane, pudełka nowe do lekarstw, trzy zegary ścienne, obraz Święty, portreciki, bawełna, mydło, świece, sygara, papierosy i towary korzenne: jak pieprz, migdały, i t. d., słowem tyle z różnorodnych, że nie z jednej lub kiku, lecz kilkunastu w różnych czasach na trakcie spełnionych kradzieży pochodzić muszą. O ile z pierwiastkowego dochodzenia przekonać się można było, sprawcy tych kradzieży tworzyli bandę z 14tu osób złożoną, której głównymi przywódcami byli: niejaki *Kwiatkowski*, mieniący się dymissjonowanym żołnierzem, *Kasztankiewicz* niejednokrotnie więzieniem karany, mający pochodzić z okolic miasta Grójca, i *Josek* niewyśledzonego nazwiska żyd z Mszczonowa. Ci trzej nie są dotąd wyśledzeni, lecz 11tu ich wspólników ujęto i właściwemu sądowi odesłano wraz z rzeczami, których jest 132 przedmiotów. Tym sposobem okolica miasta Tarczyna i Nadarzyna z ludzi szkodliwych i niebezpiecznych, oczyszczony został. Mogło to było dawniej nastąpić, gdyby Władze o jednej przynajmniej kradzieży w tej okolicy zawiadomione były. Niedopełnienie tego tłomaczyć można małą wartością rzeczy każdemu w szczególności skradzionych, lub nieprędkiem dostrzeżeniem szkody, bo niema wątpliwości, że złoczyńcy ci w niecnem swem rzemiośle niedosyć jeszcze wprawni i ośmieleni, poprzestawali na tem, co na prędce zdobyć mogli. Gdy zaś z najdrobniejszego przedmiotu natrafić można na ślad i złe w samym zarodzie zniweczyć, Naczelnik Ptu Warsz: uprasza podróżującą Publiczność, aby w każdym razie, chociażby kradzież najmniej była znaczącą, albo wprost do biura jego, albo przez pośrednictwo Władz miejscowych, ustnie lub piśmiennie szczegółową wiadomość udzielać raczyła.

Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.— W każdą Niedzielę i Święta, wyprawiane będą drogą żelazną pociągi spacerowe z Warszawy do Skierniewic i stacji pośrednich, z wydaniem Publiczności biletów jazdy za opłatą zwykłą, a z powrotem bezpłatnym. Pociągi te podług nowego rozkładu jazdy wyprawione: z Warszawy o godz: 12ej w południe, z Pruszkowa o go: 12ej minut 40, z Brwinowa o go: 12ej m. 55, z Grodziska o go: 1ej m. 10, z Rudy Guzowskiej o go: 1ej m. 40, z Radziwiłłowa o godz: 2ej m. 15, przybędą do Skierniewic o godz: 2ej m. 45; a z powrotem wyjdą ze Skierniewic o godz: 5ej m. 45 w wieczór, z Radziwiłłowa o godz: 6ej m. 10, z Rudy Guzowskiej o godz: 6tej m. 55, z Grodziska o go: 7ej m. 25, z Brwinowa o go: 7ej, minut 45, z Pruszkowa o godz: 8ej, i przybędą do Warszawy o godz: 8ej m. 35. Sprzedaż biletów rozpocznie się w dniu odejścia pociągu, od godziny 11ej z rana.— *Rosenbaum.*

Przed niejakim czasem, gazety zagraniczne z wielkiem zajęciem pisały o ciekawym wypadku, stoczenia przez niezdeterminowane wówczas owady kul ołowianych w ładunkach francuzkich, w czasie wojny Krymskiej. Sądzono, że istniał owad, który żywił się ołowiem. Owóż Marszałek *Vaillant*, Minister wojny, odniósł się do Akademji Paryzkiej o objaśnienie tego fenomenu; zaś Akademja powołała do tych objaśnień najuczeńszych specjalistów w materji entomologicznej. W rezultacie rozwiązanie tej ciekawej zagadki, dopełnił uczony nasz, Pan Wiktor *Moczulski*, o którego pobycie u Krewnych w Warszawie, *Kurjer* w swoim czasie donosił. Pan *Moczulski*, sam znakomity entomolog, i autor wzorowego dzieła *Etudes entomologiques*, w uczonej rozprawie, która komunikowaną była Akademji Nauk w Paryżu, i zyskała zupełne uznanie i pochwałę tego uczonego ciała, a zarazem Naturalistów takich jak: *Duméris, Milne-Edwards* i Leon *Dufour*, opierając się na różnych spostrzeżeniach i okolicznościach, wyjaśnił: że fakt przedziurawienia kul ołowianych przez owady, nigdy nie był uważanym w ładunkach Armji Rossyjskiej; że owady które przetoczyły kule francuzkie, były to liszki owadu znanego pod nazwą *Urocerus juvencus* (Lin:), dotąd przez nikogo niepostrzeganego w Krymie, ale bardzo obfitego w Niemczech, Szwecji, Anglji i Północnej Francji, gdzie nieraz wielkie spustoszenia zrządził w lasach jodłowych i świerkowych, a który to owad opisał bardzo dokładnie w dziele swojem *O tentrididach*, naturalista *Hartung*. Gąsienice owadu, *Urocerus juvencus*, które stoczyły kule ołowiane francuzkie, przywiezione były z Francji w drzewie skrzyń ładunki zawierających, w którem tocząc galerje w kierunku jaki im instynkt naturalny wskazywał, stoczyły zarazem i przylegające do ścian drzewa jaszczyka kule; wszakże gąsienice te nie jadły ołowiu, tak jak i nie jedzą drzewa które toczą, dla odbycia w niem zwykłych metamorfoz na larwy, co sprawdzone zostało przez rozbiór chemiczny jednego z tych owadów. Minister Wojny we Francji, Marszałek Hr: *Vaillant*, który wywołał kwestję kul stoczonych w Krymie, oceniając uczoną pracę i trafne objaśnienia Pana *Moczulskiego*, zaszczycił uczonego naszego własnoręcznem pismem dziękczynnem, które miło nam tutaj przytoczyć: »Paryż, dnia 21go Czerwca 1850 roku. Do Pana Wiktora *Moczulskiego*. Panie! Hr: *Kisieleff*, raczył mi doręczyć nader dokładną i interesującą rozprawę, którą Pan miałeś uprzejmość przesłać mi w przedmiocie stoczenia niektórych kul naszych w Krymie, przez gąsienicę *Urocerus juvencus*. Dziś właśnie miałem sposobność zakomunikować piękną pracę Pańską naszej Akademji Nauk. Wszyscy nasi entomologowie najspecjalniejsi, jak: PP: *Duméris, Milne-Edwards* i Leon *Dufour*, których traf szczęśliwy sprowadził na to posiedzenie, podziwiali jasność wywodów Pańskich, i głęboką naukę, z jaką kwestja ta była przez Pana rozbieraną. Akademja cała, zleciła mi złożyć Pa-

nu swoje podziękowanie. Pozwól mi Pan dołączyć do nich moje własne, nie tylko za piękną pracę którą mi przesłałeś, ale jeszcze za dar, złożony mi w ofierze, (dzieło Pana *Moczulskiego*, wyżej wspomniane). Przeczytałem xiążki Pańskie z wielką przyjemnością, jakkolwiek mało z entomologją obeznany jestem. Chciej Pan przyjąć wyraz wysokiego mego poważania. — Marszałek Francji, Członek Instytutu, Minister Wojny, Hrabia *Vaillant*.«

Pomimo ciągłego wzrostu fabryk krajowych i rozwoju przemysłowego, co jeszcze u nas zadziwiało swą ciągłą drogością, to szkła, a szczególniej też taflowe w owych wielkich rozmiarach, jakiemi przyozdabiają okna gmachów po wszystkich prawie Europejskich stolicach, a jakie u nas gdzie-niegdzie dopiero dla swej drogości ukazywać się zwykły. Możemy jednakże powinszować sobie, że przedsiębiorczy duch tutejszy, zdołał zapobiedz i tej niedogodności, a założona w tym celu we wsi Klonowie Pcie Sieradzkim fabryka szkła taflowego i dętego, zdaje się zapowiadać stanowcze usunięcie tych zawad, jakich jeszcze pod tym względem doznawaliśmy. Fabryka ta będąca własnością Pana H. *Lauterbacha*, sprowadziwszy ludzi fachowych z Belgji, i poświęciwszy wszystko dla postawienia się na odpowiedniej zagranicznym fabrykom stopie, dała nam już dowody swej staranności, w nadesłanych do Warszawy taflach szklannych wszelkiego rozmiaru i wymaganej pod względem koloru białości. W tym więc celu, od niejakiego czasu otwarty został przy ulicy Nalewki, wprost ogrodu Krasińskich, za Strażą Ogniową, skład główny szkła taflowo-lagrowego, pod administracją i przewodnictwem P. Fabjana *Landau*. Aby dać wyobrażenie o zaletach znajdujących się tam wyrobów, dosyć będzie powiedzieć, że tafla szklanna odpowiadająca takiej jakie zwykle sprowadzano z Belgji, a która dawniej kosztowała od 12 do 14 złp., dziś sprzedaje się tamże od 4 do 5 złp. Uderzająca ta różnica pochodzi głównie ztąd, iż szkło krajowe wolnem jest od cła, a że w swej dobroci i okazałości, nie ustępuje sprowadzanemu z zagranicy, można się o tem naocznie przekonać, zwiedziwszy skład rzeczony. Fakt ten bezwątpienia dla nikogo obojętnym być nie może, a szczególniej dla nowo-budujących się w Warszawie; dla tego więc spieszymy podać o nim do wiadomości ogółu, aby czemprędzej chciał z tej dogodności korzystać. Dodać tu jeszcze należy, iż obok szkła taflowo-lagrowego do okien, wystaw, luster, i t. p. potrzeb, wkrótce tenże sam skład otrzyma szkła dęte, jak: kieliszki, szklanki, kufle, karafki, o czem donieść nieomieszkamy, a które nawet stosownie do żądanych modelów, można sobie już dziś w tymże składzie zamawiać. Szkła te również pod względem cen, zdołają zadowolnić ogół, albowiem będą one odpowiadać stosunkowo dziś oznaczonym na wyroby taflowe. Do ogołu zatem należy wspierać tak piękne przedsiębierstwa P. *Lauterbacha* i fabrykę jego Klonowską, która z wielką starannością i poświęceniem Właściciela, założoną w kraju została.

Mamy już liczne salony do strzyżenia włosów, ale porządnej i na wyższą skalę urządzonej golarni, oddawna dawała się uczuwać potrzeba. Zapobiegł tej niedogodności Pan Piotr *Jackowski*, Starszy Zgromadzenia, i otworzył w tych dniach, przy ulicy Podwal Nr 521, golarnię, która odpowiada wszelkim wymaganiom. Salon jest widny, czysty i umeblowany bardzo porządnie, subjekci zręczni, brzytwy doskonałe, mydło wonne; słowem, najgrymaśniejszy pedant nic tam zarzucić nie może. Obok salonu jest oddzielny pokoik, również pięknie urządzony, a przeznaczony na różne chirurgiczne operacje. Znaleść tam także można wszelkie przedmioty tualetowe, jako to: szczotki do włosów, grzebienie, fixatuary, mydła pachnące, wódki kolońskie, pomady do wąsów i inne wonności. Zakład ten także zaleca się nadzwyczaj wielkim zbiorem pijawek, których w razie potrzeby może dostarczyć na całą Warszawę. Taka zabiegłość o wygodę powszechną, zapewne będzie dobrze przyjętą przez golącą się Publiczność.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od E. G. rs. 3 na złotą łamę przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Częstochowie.— Od A. rs. 2 dla kobiety z Gubernji Kurskiej z trojgiem dzieci, mieszkającej w domu *Adamskiej* przy ulicy Mokotowskiej; rs. 1 dla starca 90-letniego, i rs. 2 na odnowienie dwóch Kaplic w Kościele PANNY MARJI.— Od Cezara S. rs. 3 kop: 51½, od N. E. rs. 1, i od L. F. rs. 1 dla powyższej kobiety z trojgiem dzieci, w domu *Adamskiej*.— Od A. rs. 1 dla starca 90-letniego.— Od F. R. rs. 1 dla chorej wdowy Z. *Wolskiej* z dziećmi.

Koledzy szkolni ś. p. męża mego, a byli Uczniowie Gimnazjum Filologicznego w Warszawie, z epoki 1834 roku, ofiarowali mi rs. 63, a mianowicie: Władysław C. rs. 1, Dac: kop: 50, Jab: rs. 1, Ludwik K. rs. 5, Michał K. rs. 2, Walery K. rs. 1, Karol K. rs. 5, Karol Ł. rs. 3, Alexander Ł. rs. 2, Adolf O. rs. 5, Antoni O. rs. 3, Michał Hr: P. rs. 5, Henryk Hr: P. rs. 5, Edward P. rs. 2, Wilhelm R. rs. 3, Konstanty R. rs. 1, Marcelli S. rs. 3, Otton S. rs. 5, Edw: S. rs. 3, Aug: T. rs. 5, Kar: T. rs. 1, Wid: rs. 1. Czem dla mnie jest ta ofiara, to dosyć kiedy powiem, że jestem wdową po Urzędniku, tylko 19 lat służby mającym i matką pięciorga dzieci, z których najstarsze lat 12 wieku. Ogłoszenie obecne nie robię dla oświadczenia podzięki moim dobroczyńcom, gdyż sądzę, że przez to ubliżyłabym prawdziwej wartości szlachetnych ich ofiar, lecz ażeby zajmujący się zbiorem takowych K. Ł. W. R. E. S., w wątpliwem położeniu pozostawieni nie byli.— *A. Ł.*

W składzie fabryki *Mintera*, znajdują się rozmaite skrzynki do tytuniu, przyrządy do czyszczenia fajek oraz skrzynki na zapasy tabaki do zażywania, z urządzeniem chroniącem ją od wyschnięcia. Są też popielniczki różnego rodzaju i kształtu, i rozmaite podstawki do sygar, z pomiędzy których odznacza się bogata, z lampkami spirytusowemi do zapalania ich, mogąca stanowić upominek, zalecająca się tak gustem, jak istotną wartością. Nareszcie przysposobiono różne bardzo tanie skrzynki, podstawki i potarki do zapełek, które jako metalowe, zabezpieczając je od przypadkowego zapalenia, nader są dogodne dla ochrony ścian i mebli.

Xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, odebrała z Krakowa: *Rozmyślania gorzkiej Męki JEZUSA CHRYSTUSA oraz najważniejszych prawd zbawienia*, rozłożone na każdy dzień tygodnia, wyjęte z dzieł Wgo O. *Ludwika* z Grenady, przełożył z francuzkiego X. M. *Wieczorek*; cena kop: 60. Dziełko powyższe nabyć można we wszystkich znaczniejszych xięgarniach w Warszawie.

Wczoraj zszedł z tego świata ś. p. Adam *Pajkowski*, Obywatel m. Warszawy w wieku lat 89. W smutku pogrążone Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jego jutro o godz: 5ej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy rogu ulicy Mylnej, na smętarz tegoż Wyznania.

(A. n.) Z głębokiem wzruszeniem wdzięczności przychodzi mi podziękować publicznie mieszkańcom m. Węgrowa, za współczucie i udział w smutku, jaki okazali, zebrawszy się tłumnie, tak Krewni jak Znajomi napogrzebie nieodżałowanej żony mojej, zmarłej dnia 16go Sierpnia r. b. Ci sami, którzy przed laty niewielu, ukołysali ją pieśniami złotej nadziei śród siebie, a następnie wieńcem weselnym u Ołtarza swego Kościoła otoczyli, ci sami ją teraz z opuszczonemi głowami do wiecznego spoczynku odprowadzili... Niechaj ten ciężar, jaki przygniatał przyjacioł ramiona, uginające się pod drogiemi zwłokami nieboszczki, będzie ostatnim ciężarem ich życia; niechaj te oczy, które dokoła łzami głębokiemi żalu na smętarzu zalane były, już nigdy się żadną niezachmurzą troską; niechaj te dłonie, które martwe ciało do wiecznego domu spuszczały, sięgają odtąd po samo szczęście na ziemi. Czcigodnym Xiężom, tak Świeckim jak i XX. Reformatom, serdeczne dzięki za ich modły i ostatnią przysługę dla zmarłej składam, a X. *Pogorzelskiemu*, Wikaremu przy Kościele Farnym w Węgrowie, szczegółowo z głębi duszy dziękuję, za tę jego tak trafnie zastosowaną do życia znanej mu od dzieciństwa nieboszczki mowę, za to prawdziwe i wzruszające ocenienie cnót, piękności duszy i przymiotów żyjącej zemną tak krótko ukochanej mi żony; za tę pociechę, która mi w zachmurzonej duszy promień Chrześcjańskiej nadziei wzniecił... »Był to jednem słowem anioł żyjący na ziemi," powiedział... »lecz zacóż BÓG zesłał na nią tak długie i ciężkie na łożu boleści cierpienia?... zapytał; a potem dodał: »A za cóż BÓG sprawiedliwego JOBA tak długo rózgą nieszczęścia chłostał, lub cnotliwego ŁAZARZA ranami srogiemi osypał?... Kogo BÓG kocha, na tego ciężkie krzyże zsyła..., spodobało Mu się, wziął ją do swojej chwały, niechże się dzieje JEGO wola," co i ja dziś powtarzam, poddając się wyrokom Nieba, potwierdził ten zacny Pasterz i zdolny mowca, wzruszając do głębi duszy nadgrobną mową, i poprzedniem przygotowaniem, jak potęga słowa jest wielką i pożądaną w nieutulonym żalu, przy łożu boleści i przy trumnie. Niechaj im wszystkim BÓG błogosławi i oddala od podobnego smutku!— Józef *Grajnert*.

Wczoraj około godziny 8ej wieczorem, wszczął się pożar w żeńskim oddziale Szpitala Śgo ŁAZARZA, przy ulicy Xiążęcej. Ogień wybuchnął w górze i rozszerzywszy się po poddaszu, które, na nieszczęście, nie było rozdzielone brandmurami, od razu objął płomieniem dach cały. Przybyła Straż Ogniowa, zagrzana ciągłą obecnością JW. Jenerał - Adjutanta *Paniutina*, Zarządzającego częścią Cywilną w Królestwie, z nad zwyczajnem poświęceniem się, zdołała opanować ogień, tak dalece, iż gmach sam ocalony został i spłonął tylko dach. Wszyscy chorzy byli wyprowadzeni, tak, iż nikt z nich niedoznał najmniejszego szwanku, rozmieszczeni zostali po innych zabudowaniach i Rada Szczegółowa Szpitala przedsięwzięła wszelkie środki, aby chorzy z tego powodu na żadne niedogodności wystawieni nie byli. JW. Jenerał-Adjutant *Paniutin*, Zarządzający Częścią Cywilną w Królestwie; JW. Radca Tajny *Muchanow*, Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji Rządo: Spraw W. i D.; oraz JW. Jenerał-Lejtnant *Tutczek*, Komendant m. Warszawy, i JW. Jenerał-Major *Aniczkow*, Ober-Policmajster miasta, znajdowali się na pożarze do samego końca takowego.

Onegdaj z rana, Paweł *Wącik*, Walenty *Hejto* i Michał *Widuch*, flisy z tratew stojących na Wisle pod Saską-Kępą, przewożąc się czółenkiem retmańskiem na Solec, skutkiem przewrócenia się tegoż czółenka, wpadli do wody. Z tych dwaj pierwsi utonęli; trzeci zaś szczęśliwie do brzegu dostał się. Ciała utonionych dotąd nie zostały wynalezione.

Wczoraj otworzoną została xięgarnia i skład nót muzycznych pod firmą E. *Wende i Spółka*, przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w domu W. *Bujna*, wprost handlu *Dobrycza*. Xięgarnia ta poleca się Publiczności z najobfitszym doborem dzieł polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich, najznakomitszych dawnych i teraźniejszych pisarzy, xiążek do Nabożeństwa i klassyków w rozmaitych ozdobnych oprawach, jakoteż z równie znacznym i świeżym zapasem kompozycji muzycznych wszystkich mistrzów, oraz atlasów i mapp geograficznych, globusów rozmaitej wielkości i wszelkiego rodzaju wzorów rysunkowych i piśmiennych. Postawiwszy nowy swój zakład na stopie dzisiejszemu xięgarstwu odpowiedniej i zdolni wszelkim zadosyć uczynić wymaganiom, właściciele xięgarni za główny sobie cel położyli, iżby pośpiechem w wykonaniu powierzonych im zleceń, rzetelnością, umiejętnem zgoła prowadzeniem tej ważnej gałęzi handlu, której się z całem zamiłowaniem i z zapałem poświęcili, zjednać i utrzymać sobie na zawsze względy tych wszystkich, którzy ich swojem zaufaniem łaskawie zaszczycić raczą. Wszelkie tedy zapisy dzieł i pism perjodycznych tak krajowych jako i zagranicznych, uskuteczniać będą na żądanie osób interesowanych, bezzwłocznie i po cenach najprzystępniejszych, ku czemu posłużą zwłaszcza bezpośrednie i blizkie stosunki, jakie z najcelniejszemi w kraju i zagranicą nakładcami zawiązać potrafili; wszelkie ułatwienia przy nabywaniu ich już to po udzieleniu stosownych rabatów, już też w rozkładzie przedpłaty, po najniższych zawsze cenach oznaczonej, podadzą niezbity dowód, że młodej firmie nie idzie bynajmniej o osiągnięcie wielkich zysków, ale raczej o zasłużenie sobie na zaszczytne zaufanie ogółu. W tej jedynie nadziei nie szczędziła ona zabiegów i trudu, i sumiennie teraz oczekuje sprawiedliwego ocenienia i uznania ze strony Publiczności.

Przypominamy, iż wystawa kwiatów w ogrodzie Braci *Hoser*, przy ulicy Jerozolimskiej, trwać będzie tylko włącznie do nadchodzącej Niedzieli.

Do dnia 29 b. m. włącznie, jak o tem donieśliśmy, otwartą będzie wystawa stereoskopów na Nalewkach, wprost ogrodu *Krasińskich*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przedstawiono po raz pierwszy Dramat w 6ciu aktach, z francuzkiego Alexandra *Dumas* tłomaczony, p. n. *Sumienie*. Założenie jego ma dążność moralną; przedstawił tu Autor smutne następstwa szalonego pociągu do gry, ale zarazem wykazał, że i szuler skalany tą haniebną namiętnością, jeżeli na dnie swojego serca ma choćby najmniejszą iskier-

kę poczucia cnoty, może na drodze poprawy i rehabilitacji odzyskać spokój i szacunek ludzi. Dzieło to podzielone jest na dwie części; pierwsza, przedstawia straszliwy dramat familijny, w którym syn okrada własnego ojca, aby spłacić wierzycieli i dług *honorowy* zaciągnięty w ruletę; druga, jest obrazem pokuty i przejścia przez najboleśniejsze próby serca młodzieńca, którego fatalność popchnęła aż do zbrodni. Obie części z równym skreślone talentem; pierwsza jednakże jako fakt występku, obfitujący w efektowe sytuacje, więcej wzbudziła zajęcia. Artyści nasi, lubo role są rozdrobnione, przecież wywiązali się z nich wzorowo, mianowicie Artystki nie miały tu pola; jedna tylko rola *Karoliny* jest większych cokolwiek rozmiarów i nieco silniej skreślona; Panna *Gąsowicz* pięknie przedstawiła ten charakter. Charaktery Hrabianki *Zofji* i *Ludwiki*, zbyt słabo rozwinięte, uwydatnił tylko talent Pani *Ziemińskiej* i Panny *Łapińskiej*. Rolę Pani *Ruhberg*, Panna *Dutkiewicz*, sumiennie odegrała. Z ról męzkich główną jest rola *Edwarda*, bohatera dramatu, przedstawił ją Pan *Bodurkiewicz*. W grze tego Artysty dostrzegliśmy w tajemniczenie się w charakter, dokładne onego pojęcie i prawdziwie artystyczne wystudjowanie; było tam wiele zapału, czucia i energji, jest to widoczny postęp z którego serdecznie się cieszymy. Pan *Rychter*, charakter Ojca *Ruhberg*, oddał doskonale. Pan *Chomanowski*, mianowicie koniec trzeciego aktu, przedstawił z niepospolitym talentem. Gra Pana *Stolpego*, była pełna szlachetności i życia. Dramat w ogóle podobał się, nie szczędzono oklasków, a po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Ziemińska* 6-kroć, Panny: *Dutkiewicz* i *Gąsowicz* po 5-kroć, Panna *Łapińska* 3-kroć, PP: *Rychter* 5-kroć, *Bodurkiewicz* 12-kroć, *Stolpe* 2-kroć, *Chomanowski* 3-kroć, *Świeszewski* 2-kroć, *Trapszo* 5-kroć i *Chęciński*.— Od dnia 1go Września, widowiska w Teatrze, zaczynać się będą o godzinie 7ej.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 44; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 38, wartość kuponu rs. 1 kop: $62^2/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 80, wartość kuponu kop: $10^2/_3$.

Dziś w Kaskadzie, jak to wczoraj donieśliśmy, koncert, illuminacja, i muzyka z 50ciu osób złożona.

Anglja. *Londyn, 21go Sierpnia*.— Posłowie Turecki i Amerykański, mieli wczoraj urzędowe konferencje z Lordem *Derby* w Downing-Street.— Marszałek *Pelissier*, został wczoraj zaproszony na świetną ucztę, przez owdowiałą Xiężnę *Somerset*. — Lord i Lady *Palmerston*, wrócili onegdaj do Londynu z swej wycieczki Irlandzkiej. *Post* donosi, że wkrótce mają oboje odwiedzić Paryż.— Słychać, że Lord *Derby* zamierza podnieść do godności Para, słynnego prawnika P. *Knight-Bruce*.— Lord *Stanley*, zawiadomił nową Radę Indyjską, iż może odbywać jak dawniej, swe posiedzenia w India-House na Leadenhall-Street. Sam Lord będzie zasiadał, jako Prezes, na obradach. — Do Woolwich przywieziono trofeum Chińskie, to jest olbrzymie działo oblężnicze mosiężne, ważące 8 bonn, i prawie dwa razy tak wielkie jak Angielskie 68-funtowe, z wylotem $12^1/_8$ calowym. Jest ono zagwożdżone i ma być ustawione w Mindsone.— Wczoraj telegraf transatlantycki przyniósł tu wiadomość, że dwa parostatki *Europa* i *Arabia*, płynące jeden z Bostonu, drugi z Liverpool, zetknęły się 14go b. m. przy Cap-Race. Oba są mocno uszkodzone. Passażerów i pocztę zabrał statek *Persia*. — Prywatne listy donoszą, że Bidgetown, stolica Barbadoes (w zachodnich Indjach), spaliło się 26go Lipca. (N. Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 22 Sierp:*.— Wczoraj, d. 21 b. m. o godzinie kwadrans na 11tą, Cesarzowa powiła szczęśliwie syna, w pałacu Laxenburgskim. Stan zdrowia tak Cesarzowej jak i nowo-narodzonego jest zadowalający. Chrzest uroczysty odbędzie się jutro, w Poniedziałek, 23 Sierpnia, o 2ej po południu w Laxenburgu.— Arcy-Xiążę *Stefan*, wyjechał 19go b. m. z Wiednia do swych dóbr w Węgrzech. (St: An:).

Francja. *Paryż, 21go Sierp:*. — Cesarz, za przybyciem do Rennes 19go b.m., był powitany przez Biskupa, którego w odpowiedzi swej zawiadomił o podniesieniu Biskupstwa Rennes na stopień Arcy-Biskupstwa. Po Nabożeństwie daną była wielka uczta w pałacu sprawiedliwości, dalej przegląd wojsk, a wieczorem wielki bal, wyprawiony przez miasto. Dziś wieczór JJ. CC. Moście powrócili do St. Cloud. — Xiążę *Napoleon* wczoraj wieczorem wrócił ze swej przejażdżki do Szwajcarji. — W skutku nadeszłej tu wiadomości o zawarciu traktatu z Chinami, Baron *Gros*, spodziewany jest z powrotem w Październiku.— Jenerał *Lamoricière* przybył w zeszłą Sobotę do Nantes, zkąd udał się do swej majętności w pobliżu St. Philibert. (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 19 Sierp*: (tel:).— *Gaceta* ogłasza postanowienie Królewskie, na mocy którego statki handlowe krajowe i zagraniczne, na przyszłość raz tylko opłaty latarniowe uiszczać są obowiązane. — Rząd zamyśla podobno przed wyborami ogłosić manifest dotyczący swej administracji. — Słychać że dwór zwiedzi port *Ferol*. (St: An:).

Jeden z dzienników donosi, że Rząd wysyła 2,000 wojska rozmaitej broni do osad. Oddział ten ma odpłynąć z Kadyxu między 1 i 10 Paźdz:. (N. P. Z.).

Szwajcarja. *Bern, 20go Sierp:*.— Xiążę *Napoleon* w ostatnich dniach bawił w Genewie. W dniu imienin Cesarza *Napoleona*, Xiążę wyjechał do doliny Chamounix, zkąd miał powrócić do Genewy, a następnie do Paryża. — W Lausanne bawi od dni kilku Jenerał *Changarnier*. (St: An:).

Indje Wschodnie.— Dowódzca Górkasów. Maharadża Jung *Bahadoor*, nadesłał Rządowi do Kalkutty korrespondencją, jaką prowadzili z nim przywódzcy krajowców do Oude. Wzywają oni pomocy Jung *Bahadoora*, odwołując się do religji, i przytaczając znaną sprawę ładunków. Mimo tej przysyłki, krążyła w Lucknow pogłoska, że *Begum*, (matka Króla Oude) porozumiała się z Przywódzcą Górkasów. Za nadejściem chłodniejszej pory roku, Anglicy przedsięwezmą wyprawę dla zniszczenia band krajowców rozproszonych między Oude i Nepalem. — Pogłoska o ogłoszeniu bliżkiem amnestji, nie sprawdza się.—W Lucknow pracują Anglicy nad wzniesieniem nowych silnych warowni. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości. — *Gazeta Wiedeńska* z dnia 7go b. m. podaje telegraficzną wiadomość: »Wczoraj o godzinie 6ej z rana, w pobliżu stacji Weinern między Presbur-

giem a Pesztem, wracający z Lanschütz pociąg wyszedł z kolei, machinę obalił i uszkodził cztery wozy. Przy tem wypadku zginął konduktor *Zaborsky*.« — W Madrycie dnia 26go z. m. okropna powstała burza. Piorun uderzył w wieżę pięknego Kościoła Sgo KAJETANA, i wzniecił pożar tak gwałtowny, że w dwie godziny cały budynek zgorzał i tylko zewnętrzne mury pozostały.— »Temu kilka dni, pisze *Journal de Havre*, spostrzeżono w mieście Rouen, wielkie massy mrówek czarnych. Taki sam wypadek wydarzył się i dziś, 21go Lipca po południu, w Havre, w tej chwili, kiedy dziennik nasz idzie pod prassę drukarską, pełno jest mrówek tych na dziedzińcu naszym, na ulicy St: Julien, na wielkiej grobli i t. d. Mrówki są wielkości rozmaitej, skrzydlate i bez skrzydeł.« — Ktokolwiek z obcych zna dokładnie stolicę Anglji, przypomni sobie pewno hotel *Morleya*, którego wielka fasada zajmuje do połowy jedną stronę ulicy Trafalgar. Właściciel tego hotelu, niegdyś słuchacz medycyny, umarł przed kilkoma dniami i ofiarował prawie cały swój znaczny majątek, na zakłady medyczne i dobroczynne. Wydział Chirurgiczny Uniwersytetu Londyńskiego i wiele szpitalów, otrzymały zapisy po 1,000 do 2,000 fun: ster:; a oprócz tego pozostawił *Morley* summę przeszło 100,000 fst: na założenie szpitala dla rekonwalescentów w pobliżu stolicy. — W Kutnohorze, w Czechach, skazany został pewien zbrodniarz na pięć lat ciężkiego więzienia za rozbój. Żegnając się z żoną swoją w dniu 25ym z. m., objął ją w pół, przycisnął do siebie i ugryzł jej cały nos. W dniu 31 t. m., sąd zebrał się ponownie dla ukarania tej zbrodni, i skazał winowajcę na 8 lat ciężkiego więzienia. Jest to już, o ile pamiętamy, trzeci w ciągu roku o którym wiemy przypadek ugryzienia nosa przy pożegnaniu. — Drezno zajmuje obecnie w wysokim stopniu rzadka osobliwość zoologiczna. Pokazują, za pieniądze, ośmio-letniego jelenia, który nie przewyższa wzrostem sześciu cali. Zwierzę to nadałoby się wybornie do towarzystwa owych trzech zawołanych karłów, co właśnie teraz popisują się w teatrze Drezdeńskim, a których przed trzema podobno laty widziano we Lwowie na scenie niemieckiej. — Dnia 1go b. m. upłynęło właśnie 20 lat, jak Anglja zniosła niewolnictwo na swych Wschodnio Indyjskich wyspach i i innych kolonjach. Ośmkroć sto tysięcy murzynów otrzymało wolność w owym dniu pamiętnym, w którego rocznicę zanoszą ciągłe modły po Kościołach Anglji i Ameryki, błagając BOGA, aby i inne narody poszły za przykładem Anglji. — W Alpach Tyrolskich i Salzburgskich padał śnieg w pierwszych dniach b. m. — Pewien Jegomość wyczytawszy napis w dziedzińcu pocztowym: »Tu się przyjmują pieniądze,« zawołał: »Wielka sztuka, ja i bez napisu przyjmuję, niech mi tylko kto da.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Walerjan Ob: z Kamienia nr 570; Frankowski Felix Ob: z Hliwek nr 414; X. Kuliński Tom: Kanonik z Kielc nr 414; Kościa Ign: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 634; Mirosławski Stan: Oby: z Dziardowy nr 585; Wilczkowski Urzędnik z Petersburga nr 634; Zglinicki Jan Ob: z Jakubowic nr 400.

Wyjechali: Czarnowski Wiktor Ob: do Stopnicy; Niretmorcow Alex: Radca Dworu do Petersburga; Wojniłłowicz Lucjan Oby: do Samoklęsk.

Przyjechali koleją żelazną: Auman Lud: Dentysta z Berlina nr 649; Jakubowski Fran: Aptekarz z Krakowa nr 1289; Tumańska Alex: Żona Sztabs-Rotm: z Paryża nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Albertow Marek dym: Jene:-Major do Karlsbad; Bykow Rad: Koleg: do Konstantynopola; Simono Konstanty Kom: Handl: do Paryża.

FABRYKA PIECÓW

Za Rogatkami Wolskiemi pod Nr 3108.

Nowo-założona Fabryka Pieców, ma honor polecić się Publiczności z swemi wyrobami, które już w znacznej ilości przysposobionemi zostały. Modele sprowadzone z Berlina, oraz glina, — przy użyciu z tegoż miasta pochodzących rzemieślników, stawia Fabrykę w możności zadość uczynienia wszelkim wymaganiom; a ceny powszechnie w Warszawie praktykowane i przez nową Fabrykę są zachowane. — Z prowincji obstalunki załatwione niezwłocznie będą, za piśmiennem zgłoszeniem się pod adresem; „Do Fabryki Pieców pod firmą F. ROLFF et C°, Nr 3108. 2

WAPNO ŻARECKIE

I CEGŁA OGNIOTRWAŁA

Administracja Dóbr Żarki ma zaszczyt donieść, iż wypalanie Wapna w piecu Rumfordzkim, nowo wystawionym na territorjum Dóbr Żarki, przy samej Kolei między stacjami Myszkowem i Porajem, w tych dniach rozpoczęte zostało, i że tym sposobem wszelkie obstalunki na wapno jak najakuratniej obecnie już spełniane być mogą.

Wapno Żareckie jest skaliste bez mączki i posiada wszelkie zalety, jakie tylko wapno najlepszej dobroci posiadać powinno. Wapno to nadchodzić będzie do Warszawy nie w beczkach, lecz jak to za granicą zwykle się praktykuje, ładowane wprost z pieca w krytych wagonach, a to dla oszczędzenia kupującym wydatku na beczki; głównie zaś dla tego, aby każdy kupujący wapno, mógł zaraz przy odbiorze przekonać się o dobrym stanie dostawionego materjału, t. j. czy wapno jest w całych kamieniach i czy w drodze nie zlasowane.

Ponieważ Składu w Warszawie na wapno dotąd jeszcze urządzić nie zdołano, przeto sprzedaż wapna w Warszawie odbywać się będzie tymczasowie tylko całemi wagonami, t. j. w ilościach niemniejszych jak około korcy 50, licząc korzec wapna po 250 funtów wagi, a to po cenach jak najumiarkowańszych, włącznie z dostawą na miejsce, przez kupującego oznaczone.

Oprócz tego otwartą została w Żarkach Fabryka **CEGŁY OGNIOTRWAŁEJ**, nie ustępującej w niczem w dobroci najlepszej Angielskiej, i może być wyrabiana we wszelkich żądanych formach, w jak najkrótszym czasie i to po cenach znacznie niższych od zagranicznych.

W tejże Fabryce wyrabiać się będzie także **CEGŁA Z GLAZURĄ**, głównie do robót wodnych poszukiwana. **GLINKA OGNIOTRWAŁA** i nadal sprzedawać się będzie po zwykłych cenach.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć w Kantorze Bankiera Stanisława Lesser przy ulicy Miodowej Nr 11 (491) gdzie i próby powyższych materjałów są do obejrzenia. — Osoby zaś pragnące mieć dostawione powyższe Materjały do Stacji pośrednich przy Kolei Żelaznej, raczą się ze swemi obstalunkami odnieść listownie wprost „do Administracji Dóbr Żareckich w Żarkach.". 2

Potrzebni są zaraz dwóch Indywiduów, jeden jako **Pomocnik** przy Jeometrze, obeznany z tem fachem, a drugi jako Kancelista, obadwaj ładnie piszący, — **Sklepowa**, także potrzebna zaraz na Prowincję, Panna lub Wdowa z Kaucją **Rs. 100**. Wiadomość w KANTORZE INFORMACYJNYM K. PUŁASKI i Spółka, przy rogu ulic Krakowskie-Przedmieście, i Trębackiej, obok Poczty na 1m piętrze.

POMIESZKANIE Letnie, składające się z dwóch Pokoi i Kuchni, jest do najęcia w WIERZBNIE, od pierwszego Września. Wiadomość na miejscu, na Folwarku.



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **PARA KONI** rosłych powozowych. Obejrzeć ich można każdodziennie w stajni domu Nr 4766, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, u Stangreta *Jakóba*. 1

Dla dogodności moich Komittentów udzieliłem Panom MORITZ SEYDEL et C° w Warszawie, **Agenturę** dla mej **Fabryki Maszyn**, zatrudniającej się budową: Maszyn do Papierni, Drukarni i innych rożnego rodzaju pomocniczych Maszyn.—Ciż Panowie udzielają jak najchętniej objaśnienia, przyjmują po cenach fabrycznych wszelkie zamówienia, które z największą dokładnością uskuteczniane bywają.

Berlin 1 Sierpnia 1858 r. **G. Sigl.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt oznajmić osobom interessowanym, iż na każde żądanie przedstawiamy CENNIKI Pana G. Sigl w Berlinie, i zamówienia dla tejże Fabryki przyjmujemy.

Moritz Seidel et C°. Ulica Trębacka Nr 638.

Potrzebny jest **INTROLIGATOR Galanteryjny,** do Zakładu Artystyczno-Litograficznego M. FAJANSA, na stałą pensję.



Ktoby miał 200 sztuk MACIOREK tak zwanych owczarskich, w 2ch lub 3ch latach; może się zgłosić do Składu Win L. Maringe przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1775.— Tamże potrzebną jest NAJDYCZANKA kryta, w pobrym stanie, na 4ry osoby, z pakunkami;— Tamże są ładne LOKALE Kawalerskie, od Sgo Michała, do wynajęcia. 1



Są do sprzedania: **Dormeza** w dobrym stanie, **Koń** maści szpakowatej wzrostu wielkiego, lat 4, z zaprzęgiem lub bez takowego, **Klacz** wierzchowa maści ciemno-kasztanowatej, pięknej rassy, lat 7. Wiadomość w gmachu Ratuszowym u Brandmejstra Straży Ogniowej.

PANNA opatrzona najchlubniejszemi świadectwami, szuka obowiązku Panny Służącej, tu lub na Prowincji, albo **Sklepowej** do porządnego Magazynu. — Bliższa wiadomość w Składzie Cygar, w Pałacu JWgo Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, przy ulicy Nowy-Świat pod Numerem 67. 1

W Drukarni Kurjera można odebrać znalezione przed kilku dniami **Papiery** w dużej kopercie zapieczętowane, — oraz **Trzewik** damski axamitny.



Z powodu nagłego wyjazdu, są do sprzedania **Meble** mało używane, jako to: Kozeta, sześć Krzeseł, Stół, mahoniowe; — drugi garnitur palisandrowy: Kanapa, sześć Krzeseł, dwa Fotele, Stół, Lustro, Szafa, Kozetka safjanowa, dwa Fotele safjanowe i Stoliczek; przy ulicy Brackiej pod Nr 1580, wchodząc do sieni pierwsze drzwi na dole po lewej ręce, na drzwiach Nr 2,

SPRZEDAŻ MAJĄTKÓW

W GUBERNJACH:

WOŁYŃSKIEJ, PODOLSKIEJ I KIJOWSKIEJ.

Niżej podpisany mając poręczenia (Kommissa) od różnych Obywateli Gubernjów: Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, do wyszukania Kupców na różne Majątki onych w tychże Gubernjach położone, zawiadamia strony żądające nabycia Dóbr, że wszelkie potrzebne do tego wiadomości, jako to: Statystyczne opisania, Inwentarze, Mappy i rzetelne wyliczenia intrat, znajdują się u niego, — a że dane w kommiss do sprzedaży Majątki w różnych pozycjach i glebach ukraińskiej i poliskiej, zawierają w sobie miasteczka, włości i wsie, mające od kilkuset do kilku i kilkunastu tysięcy dziesiatin gruntu. To każdy kupujący może w kommissie moim znaleźć majątki odpowiednie żądaniu swemu. Wszelkie pisma adressowane w tym względzie pod strachowym czyli frankowane, do miasta Gubernialnego Żytomierza, będą akuratnie uskutecznione. — **Aloizy Szczepanowski.** — Adres: „W. Aloizy Florjanowicz Szczepanowski w M. Żytomierzu." 1

W domu przy ulicy Elektoralnej, naprzeciw Banku, pod Nr 795, jest do najęcia od Sgo Michała **PIWNICA** obszerna, zdatna na Skład Win i. t. p. przedmiota.

Gubernator Cywilny Augustowski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 19/31 Sierpnia r.b. poczynając od godz: 1 po południu, w Biurze Rządu Gub: Augustowskiego, w Sali Posiedzeń, odbywać się będzie sprzedaż UBIORÓW Rekrutskich, z odwołanego w r. 1856 naboru pozostałych, jako to: Płaszczy, Spodni, Czapek, Rękawic, Halsztuchów, Rańców, Koszul, Ręczników, i Butów.

Licytacja na szczegółowe obsiedlenie za zniżoną do połowy opłatą in plus wkupnego 27 Osad kolonjalnych czynszowych, mniej więcej włókowych, przy urządzeniu dóbr Piaseczno zarezerwowanych, odbędzie się na gruncie wsi Piaseczno, w miejscowej Kancelarji tamecznego Dzierżawcy w dniu 18 (30) b. m. i r. o godzinie 8ej z rana. Kaucja wyrównywać ma $^1/_4$ części wkupnego. (Patrz Nr 204, 206 i 208 Kurjera Warsz:)



W domu Wgo Dobrycza od ulicy Krako:-Przedm: na 3em piętrze, z powodu wyjazdu, są do sprzedania następujące rzeczy: LUSTRO wielkie stojące, TOALETA rokoko damska z wszelkiemi przyborami, STÓŁ rozsuwany jesionowy, 12 KRZESEŁ takichże, KANAPA i wielki SZEZLĄG, oraz 3 FOTELE kryte safjanem amerykańskim, ŁÓŻKO palisandrowe i inne effekta, a wszystko w dobrym stanie.

KOLONJA na lewym brzegu Wisły, o wiorst 25 od Warszawy, a wiorst 5 od szosse Nowogieorgewskiego w okolicy leśnej położona, ogólnej przestrzeni mórg nowop: 164 (dzies: 82), a w tych Lasu pięknego mórg około 20 (dzies: 10) i Łąki dobrego gatunku obejmująca, przynosząca czystego dochodu przeszło $^{10}/_{100}$; jest do zbycia; — również znajduje się w niej **Siana stogów małych 4** zeszłorocznego, pogodnie zebranego. — O cenie dowiedzieć się można u Mecenasa Kobylańskiego, na Nowem-Mieście Nr 324. 3



Są do sprzedania **4 KUCYKI**, mogą być użyte pod wierzch i do zaprzęgu powozowego.— Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Angielskim Nr 613 przy ulicy Wierzbowej.

PRAWDZIWE PERUWIAŃSKIE

G U A N O.

Sprowadzone od Domu Handlowego Anton *Gibbs et Sons* w Londynie, sprzedaje się w Domu Handlowym S. A. *Fraenkel* w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 602, większemi i mniejszemi partjami, za gotowiznę lub na raty. 1



KOŃ wierzchowy, Oficerski, doskonale ujeżdżony, lat 7, kasztanowaty, jest do sprzedania. Wiadomość o nim powziąść można przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1341, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

Do Cukierni pod Nr 418 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity, którybу nie miał więcej wieku nad lat 14. Wiadomość na miejscu.

Za wspólnem porozumieniem się, po pewnem przeciągu czasu, może być do zbycia kilkadziesiąt tysięcy łokci **tarcic, bali, łat rzniętych, belek, krokwi,** oraz wszelkie gatunki **drzewa**, wytarte podług życzenia. — Wiadomość przy ulicy Wareckiej, w domu Wgo Zaleskiego pod Nr 1358 na 2m piętrze, od frontu. 1

Do znacznej Gorzelni kosztownie urządowej w Powiecie Gostyńskim, potrzebny jest **GORZELANY** z kaucją Rs. 900. Wiadomość u Rządcy domu Nr 451 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 6



Wczoraj wieczorem, zabłąkał się **ŹREBAK** maści ciemno-podpalanej, miejscami w szpakowatą maść wpadający, z łysiną jasną na łebku, sześć tygodni mający. Ktoby takowego przytrzymał, raczy dać znać o tem pod Nr 1358 lit: A, przy ulicy Wareckiej, na 2e piętro od frontu, za nagrodą.

Rząd Gubernjalny Płocki.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 18 (30) Sierpnia r. b. i następnych, od godziny 10ej z rana, w Salach gmachu po Dominikańskiego w m. Płocku, odbędzie się głośna in plus jawna licytacja, na sprzedaż częściami najmniej po 10 kompletów lub hurtem, EFFEKTÓW Rekrutskich z odwołanego w r. 1856 poboru pozostałych, j. t. Płaszczy, Koszul, Czapek, Halsztuchów, Rękawic, Rańców, Butów, Spodni, oraz Ręczników.



Odjeżdżający do KIJOWA około 20 Sierpnia (1 Września) r. b., życzy sobie mieć **Towarzysza podróży** na wspólny koszt. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat wprost Chmielnej, pod Nr 1296 (nowy 32) u Stróża. 3



WAŁACH gniady w 4tym roku, bardzo duży, silnej budowy, spokojny do pojedynczej Karety, Powozu i do ciężaru; **Prelotka** Moskiewska, z Chomontem nabornym Petersburgskim, razem za rs. 400; **FAETON** elegancki, mało używany, za rs. 325, oraz **MEBLE** safjanem kryte, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Mylnej pod Nr 2480, obok Mostowskich Pałacu, u Stangreta Stanisława. 1

Wykształcona **Niemka**, znana z korzystnego wykładu swego języka, życzy dawać LEKCJE w kilku wolnych godzinach jeszcze niezajętych, pod pewnemi warunkami, lub też za konwersację, przyzwoite utrzymanie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1310, na 2m piętrze od frontu, wprost wschodów.

Obwieszczenie dla posiadaczy ziemskich we względzie upiększenia ogrodów i mieszkań wiejskich.

Przybyły z zagranicy jako Inżenjer Ogrodów, podejmuję się zaprojektowania i wykonania rozmaitych planów na parki, ogrody, budowle ogrodowe, drogi bite, jak również wszelkie, na większą lub mniejszą skalę, zabudowania i upiększenia mające związek z gospodarstwem rolnem. Nadmieniam przytem, że wykonaniem podobnych robót na gruncie trudniłem się z wielkiem zadowoleniem właścicieli w różnych miejscach za granicą od lat 15u. Adres mój w Warszawie przy ulicy Leszno Nr 673*b*. — F. LARASS, Inżynjer Ogrodów. 2

SZAFKA do Numizmatów, jest do sprzedania za mierną cenę. Wiadomość o niej powziąść można w pałacu Hr: Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej u Stróża Szymona.



Ostrzega się Myśliwych, że na gruntach wsi Odolany i Folwarku Jelonek w Okręgu m. Warszawy położonych, niewolno jest **Polować**, pod utratą psa, strzelby, i odpowiedzialnością Sądową. 2



W dobrach Białołęka, o 5 wiorst od Warszawy położonych, a jedna wiorsta od szosy Petersburgskiej odległych, jest do sprzedania z wolnej ręki kilkadziesiąt sztuk **Krów** rassy hollenderskiej, dojnych i Jałowizny sztuk kilkanaście. Wiadomość dalsza na gruncie. 3



Dnia 22 b. m., przechodząc z ulicy Elektoralnej na Senatorską, zginął **Piesek** biały, z ciemno-kasztanowatemi łatkami, uszy duże kędzierzawe. — Ktoby miał o nim wiadomość, raczy dać znać pod Nr 25 przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1e piętro, a otrzyma przyzwoitą nadrodę. — Nieprawnie takowego zatrzymujący, do odpowiedzialności pociągnięty będzie. 1

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła stopni 20. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 10. (Przybywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. (W Teatrze Wielkim). Dziś, (na żądanie), *Pafnucy i Narcyz.— Miłość za Obojętność.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Sumienie.*

CYRK Slezaka na placu Zielonym, o godzinie 5ej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 15 (27) Sierpnia 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*